

winien krępować ciała, a naukę, o ile na to pozwalają warunki atmosferyczne, odbywa się na wolnym powietrzu na wzgórzu, skąd roztacza się wspaniały widok na dolinę Renu.

Elżbieta Duncan, siostra słynnej bosonogiej tancerki, Izadory, prowadzi tę szkołę już od lat siedmiu, a wyniki są tak dodatnie, iż wielki książę heski, Ernest Ludwik, jeden z najkulturalniejszych władców europejskich, postanowił dopomóc w jej rozwoju i w tym celu ofiarował w najpiękniejszej okolicy Darmstadtu spory kawał gruntu o powierzchni 12.000 metrów kwadratowych.

Tutaj, na wzgórzu Maryi, stanął stylowy budynek, mogący wygodnie pomieścić pięćdziesiąt uczniów, a wyposażony we wszystko, czego wymaga racjonalne wychowanie i higiena. Sporządzono go według planów inżyniera Tillessena z Mannheimu, otaczający ogród założono według wskazówek inżyniera Lebischa z Wiednia.

W uroczystości otwarcia wzięła osobisty udział wielkksiążęca para tudzież spory zastęp gości z całych Niemiec, Austrii a nawet z Paryża, pomiędzy nimi kilku znakomych higienistów o światowej sławie, którzy żywo interesują się prawdziwie postępową instytucją wychowawczą.

## Rozpoczęcie wielkiego dzieła.

Kanały galicyjskie przestały być legendą. Na własne oczy oglądaliśmy to niezwykle zdarzenie. W dniu 27 grudnia 1911 roku w obecności trzech ministrów i całego legionu dygnitarzy, posłów i innych dostojników wyrzucono w Brzeźnicy, małej wsi powiatu wadowickiego, kilkaset pierwszych łopat ziemi pod budowę kanału. Za lat 10 albo... 20 płynąć już będą tamtędy galary i tratwy, holowane przez małe parowce lub przez konie, wieźć będą węgiel, kamienie, drzewo i zboże do Krakowa i dalej, nawet do Przemyśla i na szeroko rozlane wody Dniestru.

Za lat kilkadziesiąt przez całą długość Galicji, od granicy śląskiej aż w pobliże pamiętnego Chocimia nad Dniestrem płynąć będzie naprawdę szeroka,

jasna wstęga wody, nieść będzie krajowi błogosławieństwo i dobrobyt. Rozwinie się wówczas w kraju przemysł, po obu stronach zwierciadlanego pasma

kanałowego wyrosnie z pod ziemi las kominów fabrycznych i wież wiertniczych, a setki tysięcy pracujących rąk pomnażać będą w całodziennym wysiłku zasoby chleba dla biednej ludności galicyjskiej. Półmilionowa rzesza emigrantów pozostanie w kraju, w którym spotęguje się bogactwo, czujność, sprężystość i przedsiębiorczość.

Są to na razie bardzo odległe, jak odległym jest również i pomysł, koniec rozpoczętego wielkiego dzieła budowy kanałów. Musimy jednak weń... wierzyć, bo rozpoczęto tę budowę pomimo ogromnych przeszkód po 10 letnim zwlekaniu, po pokonaniu całej masy przeciwników budowy kanałów, po obaleniu nawet kilku gabinetów. Już niektórzy politycy galicyjscy zawątpili w kanały, gdy przecież, przecież starania i walki Koła polskiego odniosły pełny sukces i rząd do budowy kanału przystąpił.

Długą mają historię „kanały galicyjskie”. Ojcem ich, o którym przy uroczystościach w Brzeźnicy całkiem zapomniano, był dr. Ernest Koerber, prezydent austriackiego gabinetu. On to w r. 1901 przedłożył słynny projekt budowy dróg wodnych, który obejmował skanalizowanie Łaby, Wełtawy, Odry, Wisły i Dniestru, a nadto połączenie zapomocą kanałów sztucznych Dunaju z Wełtawą, Dunaju z Odrą i Wisłą i wreszcie Wisły z Dniestrem. Był to projekt opracowany pośpiesznie i niedokładnie, kosztorysy podawał nieścisłe, ale miał w sobie rozmach i wielkość. Łączył bowiem drogą wodną Pragę z Wiedniem, Wiedniem z Bernem i Krakowem, łączył morze Północne i Bałtyckie z morzem Czarnym. Gdyby ten cały projekt, którego kosztorys, podaje się dzisiaj na 1 miliard i 200 milionów, doszedł do skutku, Austria miałaby najlepiej rozwiniętą sieć dróg wodnych w Europie.

U schyłku roku 1904 upadł jednak gabinet dra Kcerbera. Ustawa o budowie kanałów z r. 1901, sankcjonowana przez cesarza, czekała na wykonanie. Ministrowie handlu, do których kompetencji należały budowy wodne aż po r. 1911, nie myśleli jednak o ka-



Otwarcie wzorowej szkoły dla dziewcząt: Zaproszeni goście przy otwarciu szkoły Elżbiety Duncan (X) w Darmstadzie.



Rozpoczęcie wielkiego dzieła: Uczestnicy uroczystości rozpoczęcia budowy kanałów z ministrami: Długoszem, Zaleskim i Trnką na nowym moście w Krakowie.